

3547

247

6233

316

6233

W.O.

m. p. 28/11/1940.

H. Bawu sep. kol.

Investyazjusz.

b. węgna st. sep. hencauskiego Autaniego maszyn P.P.P.  
 stau rodkimny iowaty zowa i yedno dziecko. arestowano  
 Dnia 2/1/1940r. na terenie stacji Łobobonin i osadzono  
 na tej stacji w wagonie arestauskim. Dnia 11/1/40 roku  
 odwieziono mnie do Wierzenia w Rumcu i siedzieliem  
 do 22/1/40r. zostalem ponownie przemieszczony do stacji  
 Łobobonin do wag. arestaukiego i tu siedzieliem do  
 25/1/40r. i ponownie odwieziono do węgna w Rumcu.  
 Zarzucano mi sie siepiegostwo gdy pracowalem na  
 P.P.P. jako maszynista i yedynie po otrzymaniu dyplomu-  
 matycznego do st. Szepletin. Zarzucano ie Rzecz  
 Polski nie wyszyl z granice nie siepiegow, a musieliby  
 wyszyc siepiegami podczas badania bity i maltretowano w  
 najrozmaitszy sposob aby sie przyuac sie do niemy.

Po ukazaniu sledstwa kturz bylo 44 dniem odwieziono  
 w wag. arestauskim do Rumcu gdzie przesiedzieliem w  
 celach NK 27 i 28. w Strascnych warunkach gdzie cela miescila  
 w normalnych warunkach miescila 18 tu ludzi, a nas siedzielo  
 56 ludzi 4 grudnia 1940r. odwieziony zostalem do Wierzenia  
 w Dubnie i tam odczytano mi sie wyrok 8 lat. cięzkich  
 robot. 24/xii odwieziono do Wierzenia w Krowie na Brygi-  
 lki dnia 29/xii/40r. z Krowa odestano do Tjynda z Tjynda  
 do Charkowa z Charkowa do Dniepropietrowska z  
 Dniepropietrowska zstacjonowano do wagonow boni-  
 romych tyb ie oszaniu i osedzeniu nie bylo mowy stoli  
 gar nakomencu 1300ml po 500gr. chleba na 24 godzinny  
 i malusienki sloba i voda z rowin i miodra na 24 godzin.

1880

podróz trwała 18 dni przy 45<sup>ty</sup> stopniu mrozu bardzo dużo koleżan  
po odmrożeniu nogi i ręce i tak nas do Niemki do Smierdłoroskiej  
obłasci Yndielski rejon.

Życie w lagrze było b. ciężką robotą lesnia przy śniegu  
1 1/2 mtr. przy 45 stop. mrozu spotykaniem się z politycznymi  
i z bawtytami tak że co mieli swoje rzeczy i bawtyt bo wsiady  
nam siłą zabrał i nie było nam pomocy posporoczyć się na padeli  
na nas na oczach ochrony i w śladzie lagru.

Spocumek N. H. W. D. był okropny nie miałem pomocy było porcie-  
dnie zaraz ścisli do warcane.

Pomoc lekarska była niedobra gdyż brak lekarstw i  
tego nie uważali i gnali na roboty ludzi po odmrożeni  
nogi i ręce i uszy.

Ky pacher Smiertelue w serd ewajomyen polakow  
Kacior. Andrej por. Kątrobnicki i dużo innych w kuryen  
nie pamiętam Smiertelue nastąpiła z zębami i języ-  
kami z krowami i rodziną nie miałem żadnej.  
Dnia 30/XI 41 roku z ostojem woliwouy byłem b. chory  
z Nycie i eremias i pomocem do Cymntieutu podojsem  
do zochonia przy pomocy koleżan pomocem do Bierulim  
gdzie wstąpiłem do A. P. komp 1201 20/XI 41 r. w Joczku

St sep. Kawański Antoni